



# ORGANISTA

Rok III

I/II 2001

25-26(26-27)

## SŁUŻYĆ PANU (19)

*Praktyczne uwagi dotyczące śpiewu w parafii*

Ks. Bp Kazimierz Nycz we wprowadzeniu do Regulaminu organistów zauważa, że *problemy ze śpiewem w kościele są od pewnego czasu coraz większe. Wynika to czasem z ogólnego poziomu edukacji muzycznej społeczeństwa. Z warunków materialnych samych parafii, a często też z braku wrażliwości lub gorliwości tych, którzy za śpiew w liturgii odpowiadają* (str. 2). To ostatnie zdanie jest okazją jeszcze raz do rachunku sumienia dla księży proboszczów i organistów. Czy robimy wszystko, aby poziom śpiewu i muzyki kościelnej podnosić stale? Czy jest to sprawa planowana w działaniach duszpasterskich? Czy jest ułożony plan pracy na cały rok duszpasterski w tej dziedzinie? Jakie i ile nowych pieśni wprowadzimy? Ile pieśni i części stałych wymaga powtórzenia i ugruntowania? To tyle uwag ogólnych związanych z zatwierdzeniem nowego regulaminu. Powróćmy jednak jeszcze do szczegółowych, które narzucają się, gdy oceniamy poziom śpiewu kościelnego w danej parafii. Jakich błędów należy unikać?

- wypada podtrzymywać zwyczaj śpiewania Godzinek. Niech to będzie trwały ślad Nawiedzenia Matki Bożej w Jej Jasnogórskim wizerunku w naszych parafiach. Jest to przecież wspaniały skrót godzin liturgicznych (brewiarza), jaki mamy wszyscy do dyspozycji.
- ważna sprawa jest przygotowanie kandydatów do bierzmowania na ich uroczystość pod względem ich czynnego udziału w śpiewie (pieśni do Ducha Św.) To samo dotyczy dzieci pierwszokomunijnych. Tutaj współdziałanie organistów jest bardzo potrzebne.

- inną sprawą jest śpiew w czasie procesji eucharystycznych.(w Boże Ciało, w czasie oktawy, na rezurekcji i.t.d.) Wypadałoby posługiwać się dobrym nagłośnieniem, aby wszyscy wierni mogli uczestniczyć czynnie w procesji. W czasie procesji należy śpiewać pieśni eucharystyczne lub do Najświętszego Serca Pana Jezusa w ilości dwóch lub trzech zwrotek, nie więcej bo ludzie z pewnością nie potrafią więcej. Stąd więcej pieśni należy przygotować z najmniejszą ilością zwrotek.
- gdy w liturgii mszy św. czy innych nabożeństwach włączamy chór, lub scholę, to nie mogą one śpiewać same od początku do końca, ale tylko część wyznaczonych pieśni (np. psalm responsoryjny, alleluja, modlitwę powszechną, pieśni na dziękczynienie), ponieważ wszyscy obecni w kościele powinni czynnie uczestniczyć. Inaczej śpiew scholi czy chóru zamienia się w koncert tych zespołów.
- I jeszcze jedna uwaga praktyczna. Śpiewając dawny tekst nie można dzielić wyrazów lub zdań. Muszą one być wykonane na jednym oddechu (słowa i melodia) jako jedna fraza. Typowym przykładem jest dzielenie prośby w Ojcze nasz: *”Chleba naszego powszedniego - daj nam dzisiaj lub jako i my odpuszczamy- naszym winowajcom”* (Podmiot i orzeczenie powinny być w jednym zdaniu). Wymagają tego i poprawność melodii, i języka polskiego.

Proszę te uwagi przyjąć z życzeniami bo mogą posłużyć do ubogacenia śpiewu w naszych parafiach.

Ks. Grzegorz Cekiera

## MUZYKA W KOŚCIELE KRAKOWSKIM – XVIII

*II poł. XIX wieku – 7a*

Stan muzyki kościelnej w Krakowie przedstawiał się w tym okresie bardzo niekorzystnie. Minęły już czasy renesansowej i barokowej świetności tej muzyki w tym mieście. Powszechny upadek i zeświecczenie muzyki kościelnej w ówczesnej Europie, który rozpoczął się pod koniec XVIII wieku dotarł i do Krakowa. Upadek z przyczyn politycznych zawodowych kapel kościelnych: Mariackiej (1866), Katedralnej (1868) i Rorantystów (1772) spowodował, że ich działalność zaczęły podejmować amatorskie zespoły muzyczne, co niewątpliwie obniżyło niewysoki już wówczas poziom wspomnianych kapel. Już w roku 1857 pisano wprost w lokalnej prasie iż, *nigdy muzyka kościelna nie była tak zaniedbana w naszym mieście ja teraz. Najpoważniejsze nawet kościoły, jeśli nie zbiorą się przypadkiem amatorowie, nie zawsze ze sobą zgodni, nie mogą zdobyć*

się na stałą muzykę (...). Nie chcemy już tu nadmieniać o fortepianie w kościele i tam podczas Mszy o wykonywaniu świeckiej muzyki, co poczytujemy za istną profanację. Są nawet kościoły w których organy nadaremno od dawna proszą się o naprawę (Czas 28 XII 1857). O podobnych „rewelacjach” na temat wykonywanej w Krakowie muzyce kościelnej niejednokrotnie donosiła prasa. W roku 1868 pisano, iż organista Kościoła Mariackiego ma zwyczaj podczas Mszy św. wygrywać różne wyjątki z oper takich jak „Traviata” lub marsz z „Normy” i melodie romansowe. Jeszcze nam gotów kiedyś Offenbacha wprowadzić (...). Niedawno słyszałem w kościele św. Barbary prawdziwe horrendum – rodzaj kociej muzyki (Czas 27 XII 1868). Dziesięć lat później co światlejsi obywatele postulowali, aby zarząd kościołów wymagał od organisty, aby był biegłym wykonawcą na swoim instrumencie, ale wiedział i pojmował jakie jest zadanie muzyki religijnej i co się jej przynależy (Czas 3 XII 1878).

Ks. dr hab. Tadeusz Przybylski SDB

## ISTOTA LITURGII I GŁÓWNE JEJ CELE – 1

Konstytucja o liturgii świętej stanowi z jednej strony swego rodzaju ukoronowanie ruchu liturgicznego, który Pius XII nazwał *znakiem opatrnościowym działalności Bożej dla naszych czasów, jakby przejściem Ducha Świętego w Jego Kościele*, a z drugiej kontynuacją odnowy liturgii podejmowanej przez Piusa X i wspomnianego Piusa XII, który opublikował, jak wiadomo, pierwszą encyklikę poświęconą liturgii *Mediator Dei*. Konstytucja soborowa nie jest tylko kontynuacją dzieła odnowy, ale daje podwaliny pod teologię liturgii i wyznacza nowy kierunek bardzo gruntownej reformy liturgii.

Konstytucja dostrzega liturgię w kontekście dziejów zbawienia, jako kontynuację dziejów zbawienia, które dokonują się dziś i teraz. Te dzieje zbawienia mają swoje źródło w samym Bogu, a realizują się najpierw poprzez *wielkie sprawy Boże, spełnione wśród ludu Starego Testamentu* (KL 5). Następnie zaś poprzez wcielenie, życie, nauczanie, mękę, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Chrystusa, jedynego pośrednika między Bogiem i ludźmi. To Jezus Chrystus – Bóg Człowiek – jest jedynym Kapłanem, który dokonał dzieła Odkupienia człowieka. W Chrystusie *dokonało się nasze całkowite pojednanie z prześlaniem Boga i otrzymaliśmy pełnię kultu bożego*, jak wyraża się Kościół w starożytnym sakramentarzu. Tego dzieła Odkupienia wszystkich ludzi i pełnego,

godnego, doskonałego uwielbienia Boga, zapowiedzianego przez wydarzenia boże i proroków Starego Testamentu, dokonał Chrystus Pan przede wszystkim przez Misterium Paschalne, czyli swą Śmierć i Zmartwychwstanie. Przez to, jak słyszymy w wielkanocnej prefacji, *umierając zniweczył naszą śmierć i zmartwychwstając, przywrócił nam życie*. To właśnie Jezus Chrystus, tak jak był posłany przez Ojca, tak też i On posłał Apostołów i ich następców na świat, nie tylko po to, *aby głosząc Ewangelię wszelkiemu stworzeniu zwiastowali, że Syn Boży swoją śmiercią i zmartwychwstaniem wyrwał nas z mocy szatana i uwolnił od śmierci oraz przeniósł do Królestwa Ojca, lecz także po to, aby ogłaszane dzieło zbawienia sprawowali przez Ofiarę i sakramenty, stanowiące ośrodek całego życia liturgicznego. I tak przez chrzest ludzie zostają wszczepieni w paschalne misterium Chrystusa: z Nim współumarli, współpogrzebani, współzmartwychwstali, otrzymują ducha przebrania za dzieci, w którym wołamy: Abba Ojcze! (Rz 8, 15) i tak stają się prawdziwymi czcicielami jakich Ojciec szuka. Podobnie ilekroć pożywają wieczerzę Pańską, śmierć Pana zwiastują, aż On przybędzie. W sam przeto dzień Zesłania Ducha Świętego, kiedy Kościół ukazał się światu, ci którzy przyjęli mowę Piotra, zostali ochrzczeni. I trwali w nauce Apostołów i uczestnictwie łamania chleba i w modlitwach ... chwalcąc Boga i zyskując łaskę u całego ludu (Dz 2, 41-42-42.47). Od tego czasu Kościół nigdy nie zaprzestawał zbierać się na odprawianie paschalnego misterium, czytając to, co było o Nim we wszystkich pismach (Łk 24, 27), sprawując Eucharystię, w której uobecnia się zwycięstwo i triumf Jego śmierci i równocześnie składając dzięki Bogu za niewysłowiony dar (2 Kor 9, 15) w Chrystusie Jezusie, dla uwielbienia Jego chwały (Ef 1, 12), przez moc Ducha Świętego (KL 6).*

Tak więc – liturgia jest w pierwszym rzędzie dziełem Chrystusa, który zawsze obecny jest w swoim Kościele, szczególnie w czynnościach liturgicznych. *Jest obecny w ofierze Mszy świętej, czy to w osobie odprawiającego, gdyż Ten sam, który kiedyś ofiarował się na krzyżu, obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów, czy też zwłaszcza pod postaciami eucharystycznymi. Obecny jest mocą swoją w sakramentach tak, że gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci. Jest obecny w swoim słowie, albowiem, gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi. Jest obecny wreszcie, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy, gdyż On sam obiecał: Gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię moje, tam i ja jestem pośród nich (Mt 18, 20; KL 7).*

Ks. dr Robert Tyrała